

# Kornik drukarz

## – gatunek kluczowy

Poniższe rozważania dotyczą w szczególności 9 parków narodowych (Babiogórski, Białowieski, Bieszczadzki, Gorczański, Górze Stołowych, Karkonoski, Pieniński, Wigierski, Tatrzański). Jednak poruszony problem ma charakter ogólniejszy i obejmuje wszystkie parki, a także inne formy ochrony obszarowej.

Jeżeli chcemy właściwie chronić przyrodę w parkach narodowych, a zwłaszcza zaniedbaną dotąd pod tym względem grupę bezkręgowców, musimy inaczej popatrzeć na zjawiska zachodzące w leśnych obszarach chronionych, m.in. na wzmożone powawy (gradacje) niektórych gatunków owadów.

Konieczne jest np. przyjęcie zupełnie nowej opcji w podejściu do kornika drukarza i innych owadów, należących do grupy kambiofagów (żyjących pod korą roślin drzewiastych). Trzymając się dotychczasowego podejścia do tych gatunków niewiele da się zmienić zarówno w pojmowaniu samej istoty zjawiska gradacji, jak i w praktyce postępowania z tymi owadami. Poglądom, które można sprowadzić do twierdzenia, że: *masowe powawy kornika drukarza, które mają miejsce tylko w krajobrazie odkształconym przez człowieka, to zjawisko katastrofalne dla lasu i należy je za wszelką cenę zwalczać, przeciwdziałać powstawaniu gradacji i w efekcie ich całkowicie uniknąć*, trzeba przeciwstawić tezę, że: *kornik drukarz i jego masowe powawy, mające miejsce nie tylko w lasach gospodarczych, to zjawisko naturalne, cykliczne, chociaż nieregularne, związane z prawidłowym funkcjonowaniem ekosystemów z udziałem świerka i w przyrodzie nie da się go uniknąć, a w przypadku obszarów chronionych przeciwdziałanie im za wszelką cenę jest wręcz niewskazane*. Należy też przyjąć, zgodnie z obowiązującymi w naukach przyrodniczych kanonami, że każdy gatunek jest równie cenny. Prawie każdy gatunek może być, z punktu widzenia człowieka, w określonym miejscu i czasie szkodnikiem,

Chroniony gatunek chrząszcza z rodziny jełnkowatych – wynurt – rozwija się najczęściej w gnijących grubych pniach świerków



ale żaden nie jest nim z natury rzeczy, bo w toku ewolucji dostosował się do współżycia z wieloma innymi organizmami, których byt jest obecnie zależny od jego istnienia. Jeżeli więc patrzymy na las pod kątem drzewostanu, jak to zazwyczaj bywa w lesie gospodarczym, to oczywiście każdy gatunek, który obniża jego przyrost i jakość, powoduje deprecjację surowca, przynosi straty ekonomiczne, jest z punktu widzenia hodowcy lasu szkodnikiem. Jeżeli natomiast mamy na celu ochronę przyrody, a zwłaszcza procesów przyrodniczych (jak w przypadku ochrony ścisłej lub biernej), to musimy na to spojrzeć już zupełnie inaczej. Mały kornik staje się równie ważny jak potężny świerk.

Z punktu widzenia ochrony przyrody pewne organizmy stają się szczególnie ważne, jako tzw. gatunki kluczowe (key species), od których zależny jest przebieg prawidłowych procesów w ekosystemie. Jednym z nich jest właśnie kornik drukarz. Inne z kolei stają się obiektami „szczególnej troski” ze względu na zagrożenie wyginięciem lub rzadkość występowania. Z tego punktu widzenia świerk pospolity, jako gatunek, nie wymaga specjalnej uwagi. Ważny jest natomiast jako miejsce życia

kornika drukarza – gatunku kluczowego oraz „gatunków szczególnej troski”, żyjących w żerowiskach tego chrząszcza i w drewnie martwych świerków.

Na terenie parków narodowych, rezerwatów przyrody i w niewielkich pozostałościach lasów zbliżonych do naturalnych, jakie jeszcze uchowały się do naszych czasów, kornik drukarz jest gatunkiem kluczowym, od którego uzależniony jest byt setek innych gatunków grzybów, roślin i zwierząt. Ich istnienie wymaga swobodnego rozwoju gradacji kornika drukarza, co przyspiesza obumieranie osłabionych różnymi przyczynami świerków, bowiem informacja o zasiedlaniu przez ten gatunek również drzew w pełni zdrowych, generalnie



Zgniotek cynobrowy, spotykany m.in. w Białowieskim i Bieszczadzkim Parku Narodowym, to jeden z saproksylicznych gatunków z listy dyrektywy siedliskowej Unii Europejskiej



Stara luka pokornikowa w Białowiejskim Parku Narodowym to miejsce dogodne do życia dla roślin i zwierząt wymagających większego nasłonecznienia

się nie potwierdzają. Takie przypadki mogą zdarzać się sporadycznie tylko w okresach wyjątkowo silnych gradacji i tylko w lasach mocno antropogenicznie odkształconych (monokultury świerkowe sztucznego pochodzenia). Na terenach, gdzie świerk występuje w lasach zbliżonych do naturalnych, nawet w okresach wzmózonych pojawów, kornik drukarz zasiedla tylko drzewa osłabione starszych klas wieku.

Na terenach objętych ochroną obszarową za niecelową należy uznać specjalną troskę o pospolity, szeroko rozprzestrzeniony gatunek, jakim jest świerk pospolity. Jego istnienie nie jest zagrożone ani w Polsce, ani tym bardziej w całym zasięgu. Jako gatunek borealny

wszędzie tam, gdzie ma odpowiednie warunki, wykazuje ekspansywność i dobrze się odnawia. Przez długie lata sprzyjał mu też człowiek, preferując go w odnowieniach, sadząc nawet na nieodpowiednich dlań siedliskach i w nadmiernym udziale. Również inne działania gospodarcze, np. protegowanie nadmiernej liczebności roślinożernej zwierzyny leśnej oraz wypasanie bydła, jak to miało miejsce np. w Puszczy Białowiejskiej w pewnym okresie, sprzyjały odnowieniu i rozwojowi świerczyn, bowiem w porównaniu z innymi gatunkami drzew są one mniej chętnie zjadane przez zwierzęta.

Mając obecnie w wielu drzewostanach nadreprezentację świerka, który

osiągnął wiek fizjologicznej dojrzałości, a nawet starości, nie dziwny się, że procesy zamierania przybierają na sile. To jest nieuniknione. Trzeba przy tym pamiętać, że kornik drukarz tylko przyspiesza zamieranie, bowiem pierwotne czynniki osłabienia i obumierania drzew, obok fizjologicznej starości, to zwykle susze, zanieczyszczenia powietrza, niewłaściwe melioracje itp. W ostatnim dwudziestoleciu obserwujemy szczególne nasilenie występowania okresów z niedoborem wilgoci i wysokimi temperaturami w sezonie wegetacyjnym, co niekorzystnie wpływa na kondycję tego gatunku o bardzo płaskim systemie korzeniowym. Trzeba wziąć również pod uwagę fakt globalnego ocieplania się klimatu w ostatnim stuleciu, przez co świerk zaczyna się wycofywać bardziej na północ oraz zanika na żyzniejszych siedliskach, a jego miejsce zajmują gatunki liściaste.

O ile przyjmiemy, że zarówno świerk pospolity, jak i kornik drukarz to gatunki, których istnieniu nic nie zagraża, to spójrzmy teraz na inne organizmy od nich uzależnione. Otóż z żywymi świerkami związane są zwłaszcza tzw. foliofagi (odżywiające się żywymi igłami świerka), ale przecież żaden z nich nie jest ograniczony w swoim występowaniu niedoborem takich igieł. Zupełnie inaczej wygląda sytuacja gatunków powiązanych z zamierającymi i martwymi świerkami. Od obecności takiego środowiska uzależnione jest bytowanie wyjątkowo wielu organizmów, zwłaszcza bezkręgowców, w tym szeregu ginących i zagrożonych nie tylko w Polsce, ale w całym swoim zasięgu. Niedobór martwego drewna w lasach, w tym świerkowego, spowodował, że w większości krajów Europy wiele stenotopowych (o specyficznych wymaganiach) gatunków związanych z tym środowiskiem już wyginęło. Pieczołowita troska o zacho-

Relikt lasów pierwotnych – zagłębek bruzdkowany – prawie już wyginął w zachodniej Europie, w Polsce można go jeszcze znaleźć w niektórych parkach narodowych, np. w Białowieskim i Roztoczańskim



Rzadki chrząszcz *Tenebrioides fascus* (GOEZE), żyjący pod korą martwych drzew liściastych w Białowieskim Parku Narodowym



Pod korą martwych drzew w Biebrzańskim i Białowieskim Parku Narodowym żyje ginący gatunek *Bothrideres bipunctatus* (GMEL.)



wane jeszcze resztki takich populacji i stopniowe ich odtwarzanie, głównie poprzez kumulację martwego drewna w lesie, powinny stać się jednym z podstawowych działań ochroniarskich, zwłaszcza na terenie parków narodowych. Zachowały się jeszcze w Polsce takie lasy, w których ciągłość „dostawy” martwego drewna nie została nigdy przerwana i gdzie dotrwały do dziś unikatowe gatunki żyjące pod korą bądź w drewnie świerków. Jednym z takich obszarów leśnych, najważniejszym w niżowej Europie, jest Puszcza Białowieska. Spontaniczny przebieg gradacji kornika drukarza, który dostarcza bazy pokarmowej dla wszystkich ginących gdzie indziej gatunków, nie powinien być tutaj hamowany, przynajmniej na terenie parku narodowego i istniejących rezerwatów przyrody. Jak wykazały badania, tylko spośród chrząszczy w żerowiskach tego kornika oraz w drewnie martwych świerków, żyje w Puszczy Białowieskiej ponad 100 rzadkich i ginących gatunków. Niektóre z nich (*Rhysodes sulcatus* – zagłębek bruzdkowany, *Buprestis splendens* – bogatek wspaniały, *Cucujus cinnaberinus* – zgniotek cynobrowy, *Pytho kolwensis* – rozmiarz kolweński, *Boros schneideri* – ponurek Schneidera) figurują w załącznikach do dyrektywy siedliskowej programu NATURA 2000 i ich ochrona stanie się wkrótce obowiązkiem prawnym w Polsce. Gatunki te, a także kilka innych związanych ze świerkiem, są ponadto objęte ochroną gatunkową w Polsce, a kolejne umieszczone są na „Czerwonej liście zwierząt ginących i zagrożonych w Polsce”. Równocześnie z powyższym kornik drukarz jest pokarmem dla szeregu gatunków

zwierząt wyższych, zwłaszcza ptaków. Jego liczna obecność wręcz warunkuje dalsze istnienie zagrożonego w skali Europy dzięcioła trójpalczastego.

Współwystępowanie kornika drukarza i świerka pospolitego, ukształtowane w toku koewolucji, jest trwałe i żadnemu z nich nie zagraża ze strony drugiego zagłada. Co najwyżej zachodzą pewne lokalne zmiany w ich udziale w biocenozach leśnych. Nawet biorąc pod uwagę lokalne warunki, np. Puszcę Białowieską, istnienie świerka nie jest zagrożone, chociaż trzeba się pogodzić z mniejszym jego udziałem w drzewostanach w najbliższej przyszłości. Z perspektywy przyrodniczej jest to jednak naturalne zjawisko, a z punktu widzenia hodowcy lasu korzystne, bo jak wiadomo, przy udziale świerka poniżej 50% składu gatunkowego gradacje kornika drukarza nie wpływają istotnie na zmiany miąższości drzewostanu.

Należy jeszcze wspomnieć, iż w świetle istniejącej wiedzy o mechanizmach funkcjonowania przyrody i biorąc pod uwagę nagromadzone przez dziesięciolecia obserwacje można przyjąć, że gradacje kornika drukarza nieuchronnie samoistnie wygasają, najczęściej za sprawą niekorzystnych warunków pogodowych i/lub wskutek wzmoczonego oporu środowiska (parazytoidy, pasożyty, drapieżniki) przy współdziałaniu

mechanizmów wewnątrzpopulacyjnych. W warunkach względnie naturalnych ekosystemów trwają one zazwyczaj 3–4 lata, a tylko wyjątkowo dłużej, gdy w ich trakcie zwiększy się potencjalna baza rozwojowa w postaci np. drzew przewróconych przez wiatr lub osłabionych przez katastrofalną suszę. W praktyce nie jest więc możliwe zarówno całkowite uniknięcie gradacji, jak i jej skuteczne powstrzymanie.

Reasumując, jeżeli chcemy mówić o ochronie leśnej przyrody, a nie tylko o ochronie drzewostanów, konieczne jest przewartościowanie szeregu obiegowych poglądów dotyczących np. „szkodników”, przeceniania gatunków drzew w stosunku do innych małych organizmów, wyższości ochrony czynnej nad bierną itp. i spojrzenie na las inaczej niż przywykliśmy to robić w wyniku naszej dotychczasowej wiedzy, edukacji bądź praktyki.

Jerzy M. GUTOWSKI  
(jgutowski@las.ibl.bialowieza.pl)  
Zdjęcia autora